

SZESĆ STRUN ŚWIATA

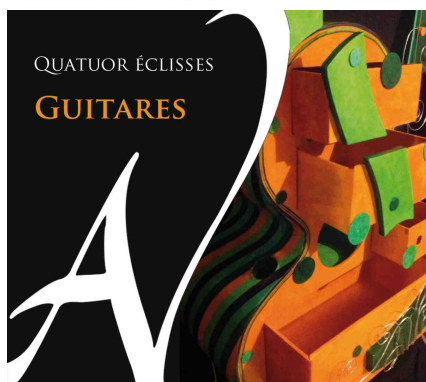
www.szescstrunswiata.pl

Octobre 2015

GUITARES

wyk. *Quatuor Eclisses* (Gabriel Bianco, Arkaitz Chambonnet, Pierre Lelièvre, Benjamin Valette)

wyd. Ad Vitam Records 2013
www.advitam-records.com



Niezwykła precyzja i zgranie – to pierwsze obserwacje, których będziemy świadkami podczas słuchania płyty młodego francuskiego kwartetu gitarowego *Quatuor Eclisses*. Już od początkowych taktów uwertury do *Oblężenia Koryntu* G. Rossiniego zespół, niczym szwajcarski zegarek, idealnie prowadzi nas przez muzyczne pejzaże Rossiniego, świetnie operując dynamiką i kreując płynną muzyczną narrację.

O ile ta precyzja sprawdza się w Rossinim, o tyle 8-częściowe *Estampas* F. Moreno Torroby wykonane w podobny sposób traci na swej „hiszpańskości”. Dobry przykładem jest 4. część cyklu pt. *Fiesta en el pueblo*, w której metronomiczna skrupulatność części szybkiej prowadzi na myśl raczej mechaniczną orkiestrę nakręcanych zabawek, niż żywą, hiszpańską muzykę. Nie można powiedzieć, by *Estampas* było wykonane niepoprawnie – po prostu brakuje jakiejś drapieżnej nuty, która by tę muzykę ożywiła.

Na szczęście owa zegarmistrzowska precyzja sprawdza się ponownie w kolejnym dziele – a jest nim nie byle co, bo czwarty *Koncert brandenburski* J. S. Bacha. Muzycy czują się w tej muzyce bardzo pewnie, tryskają pomysłami kolorystycznymi i artykulacyjnymi. Jedynie czasami w częściach szybkich brakuje odpowiedniego pochylenia się nad prowadzeniem partii basu.

Niemałym zaskoczeniem jest kolejna pozycja prezentowana na krążku. *Zmiana warty* autorstwa N. Koshkina to kompozycja wybitnie awangardowa, bruitystyczno-sonorystyczna. Będąc nieco uszczypliwym można stwierdzić, że artyści, nagrywając omawianego przed chwilą Torrobę, byli po doświadczeniach rejestracji właśnie tego dzieła. W ich wyko-

naniu muzyka ta jest niezwykle energetyczna, odpowiednio szalona i dzika. Kuleją lekko fragmenty bardziej aleatoryczne, jak gdyby muzycy nie mogli wyrwać się ze sztywnych ram żołnierskiego kroku.

Płytę wieńczy *Grises y soles* M. D. Pujola, w którym południowoamerykańskie rytmy części szybkich zdołały odpowiednio zainspirować kwartet. Szkoda tylko, że wycucia nostalgicznej nuty nie znajdujemy w częściach wolniejszych – ma się wrażenie, że muzycy jedynie „odbębiają” te fragmenty, by znów dać się porwać żywiołowym częściom szybkim.

Podsumowując, na wielkie uznanie zasługuje przywołana już na samym początku precyzja i ścisła współpraca pomiędzy członkami kwartetu. Dokładność wykonania jest miejscami wręcz oszałamiająca (warto przysłuchać się uważniej ozdobnikom w Bachu i Rossinim!). W wielu miejscach brakuje jednak najwykleszego w świecie luzu i grania jak gdyby „od niechcenia”, szczególnie potrzebnego w kompozycji kończącej płytę. Mimo to z chęcią posłucham kolejnych nagrań, licząc na nową dawkę świetnego repertuaru w rzetelnym wykonaniu.

Wojciech Gurgul

RECENZJE